



Wielu zimnych – mało wiernych

By docenić piękno bożego charakteru

„A iż się rozmnoży nieprawość, oziębnie miłość wielu” – Mat. 24:12.

Jest oczywiste, że Pan nie mówi tutaj o ludziach światowych, ponieważ oni nie mają tej miłości. Jezus mówi tu o Kościele, bowiem w obecnym czasie Bóg zajmuje się tylko Kościołem. Jako Nowe Stworzenia, dzieci Boże zobaczyły wielkie światło – Jezusa Chrystusa. Przez to światło zostaliśmy oświeceni i teraz staramy się, aby świeciło ono przed ludźmi. Nie możemy być zapalonymi świecami przyświecającymi dla innych, dopóki sami nie staniemy się Pańscy i nie przyjmiemy Jego światła.

Pismo Święte oświadcza, że wszyscy są z natury grzeszni i nie zasługują na Boską uwagę. Bóg jednak zapewnia życie wieczne dla doskonałych. Jakże tedy możesz otrzymać życie wieczne, jeśli jesteś z grzesznego rodu? Jest pewne, że spośród dzieci Adamowych nikt nie jest godny życia wiecznego. Jednak Bóg dał taką możliwość przez śmierć Chrystusa Pana. Podczas Wieku Ewangelii Bóg wybawiał od śmierci pewną klasę. W przyszłym zaś Wieku – Wieku Tysiąclecia, podniesie i doprowadzi do doskonałości całą ludzkość. Przy końcu tego przyszłego Wieku, gdy wszyscy zostaną ostatecznie wypróbowani, Bóg obdarzy życiem wiecznym tych, którzy okażą się godni. Ci, co nie osiągną doskonałości, nie otrzymają żywota wiecznego, lecz zostaną zgładzeni.

Wyjątkowe zarządzenia na obecny wiek

Kościół jest klasą powołaną w szczególny sposób. „*Nie są z świata, jako i ja nie jestem z świata*” [Jan 17:16], powiedział Mistrz. „*Ja was wybrałem ze świata*” [Jan 15:19 NP]. Ogółem ludzkość znajduje się w innym stanie serca aniżeli ci, którzy przychodzą do klasy Kościoła. W obecnym czasie mało jest takich, którzy łakną i pragną sprawiedliwości. W swej dobroci Bóg oddala Prawdę od takich, dla których w obecnym czasie nie byłaby ona błogosławieństwem. Ci, których Bóg teraz powołuje ze świata, są powołani, aby byli świętymi. Słowo ‘święty’ oznacza zupełność – odnosi się do kogoś, kto nie ma żadnych braków. Bóg, który jest święty, powołuje swoje dzieci, aby były świętymi, mówiąc: „*Świętymi bądźcie, iżem Ja jest święty*” – 1 Piotra 1:16. Z natury nie jesteśmy świętymi, stąd to Jego postanowienie, by nas usprawiedliwić, uczynić nas zupełnymi. Ludzkość tego świata będzie sprawiedliwa w Tysiącle-

ciu. W obecnym czasie nikt nie jest sprawiedliwy w istotnym znaczeniu tego słowa.

W jakim zatem znaczeniu Bóg czyni teraz sprawiedliwymi tych, którzy stanowią Kościół? Kryje się w tym piękno Boskiego planu! Oni są sprawiedliwi przez poczytanie, przez przypisanie im doskonałej zasługi Chrystusowej. Jest to wyjątkowe zarządzenie, zastosowane tylko do obecnego Wieku. Jakby Bóg mówił: „*Moje powołanie w obecnym czasie jest zaproszeniem do nowej natury. Teraz nie zapraszam nikogo do restytucji, bo gdyby tak było, to nie byłoby potrzeby specjalnego powołania. Chcę mieć pewną klasę dla szczególniejszego celu, która później ma być użyta do błogosławienia całego świata. Wiem, że są niektórzy, co z radością przyjmą to zaproszenie. Przeto wysyłam to poselstwo, aby ci, którzy mają uszy ku słuchaniu, mogli usłyszeć*”.

Radiotelegraf ilustracją

Wszyscy wiemy co nieco o systemie radiotelegrafii. Jest to jedno z błogosławieństw obecnego „dnia przygotowania” do nadchodzącego nowego Wieku. Radiotelegraf może nam posłużyć za ilustrację, w jaki sposób Bóg wysyłał Prawdę podczas Wieku Ewangelii. Jeżeli chcemy usłyszeć Boskie powołanie, musimy mieć detektor. Jeżeli takiego urządzenia nie posiadamy, nie usłyszymy Bożego poselstwa. To znaczy, że musimy mieć czułe serce, gotowe do przyjęcia z radością poselstwa Bożej miłości i miłosierdzia.

Jeżeli twoje serce nie jest odpowiednio nastrojone, nie zdołasz zrozumieć; lecz gdy odpowiednio nastroisz je ku Bogu, poselstwo Jego wejdzie do twego serca i będziesz mógł usłyszeć głos górnych fal. Bóg przemawia do nas szczególnego rodzaju głosem. Rozpoznajemy ten głos i przyjmujemy go, jeżeli nasze serce znajduje się w odpowiednim stanie. Jest także zły głos, zła melodia, nadawana przez nieprzyjaciela – że Bóg przeklął świat i uczynił miejsce wiecznych męk dla większości rodzaju ludzkiego. Dopóki ten mylny głos docierał do naszego umysłu, nie byliśmy w stanie uchwycić prawdziwego poselstwa, które jest głosem chwalebny, cudowną melodią.

Ostatecznie uchwyciliśmy ten właściwy i cudny głos ze Słowa Bożego. Teraz mogę lepiej słyszeć, powiedzieliśmy. Zaiste, „*Bóg jest miłość*”! „*Bóg tak umiłował świat, że Syna swego jednorodzonego dał*” – Jan 3:16. „*Jako ma litość ojciec nad dziećmi, tak ma litość Pan!*” – Psalm 103:13. Tak, teraz pojmuję nieco z tej długości, szerokości, wysokości i głębokości miłości Bożej! Jest to zbyt cudowna symfonia, aby ją w pełni



zrozumieć, wszystkiego uchwycić nie mogę, lecz ona tam jest i mogę ją słyszeć coraz wyraźniej.

Tylko ci, którzy mają swe serca nastrojone na Boga, mogą usłyszeć tę melodię, a im lepiej i zupełniej nastroisz swe serce, tym lepiej będziesz mógł usłyszeć. Jeżeli twój instrument (serce) ulegnie rozstrojeniu, jeżeli stanie się coś takiego, co przerwie twoją łączność z tą niebieską falą radiową, to tej cudownej melodii nie będziesz więcej słyszał. Jeżeli nie będziesz trzymał się w bliskiej społeczności z Bogiem, nie zdołasz tej cudnej muzyki uchwycić. Wówczas jesteś w dysharmonii z nieskończonym Stwórcą.

Sprawiedliwość podstawą charakteru

Jaki jest Boski charakter, który coraz bardziej poznajemy w miarę badania Jego Słowa? Przekonujemy się, że podstawą Boskiego charakteru jest absolutna sprawiedliwość. Gdyby Bóg nie był sprawiedliwy, nie moglibyśmy nigdy na Nim polegać. Mógłby On dziś postawić pewne warunki, a jutro mógłby je zmienić. Lecz On jest absolutnie sprawiedliwy. *„Sprawiedliwość i sąd są gruntem stolicy twojej”* – Psalm 89:15. On się nie odmienia: *„Gdyż ja Pan nie odmieniam się”* – Mal. 3:6. On jest *„wczoraj i dziś, tenże i na wieki”* [Hebr. 13:8]. Bóg nigdy nas nie zawiedzie i nie oszuka. Kto chce zatem być w harmonii z Bogiem, musi ćwiczyć się w sprawiedliwości. Sprawiedliwość musi wnikać do naszego serca i do naszego życia. Im bliżej będziemy sprawiedliwości, tym lepiej zrozumiemy wielki plan Boży i tym głębiej wnikiemy w Jego ducha. Ufamy, że o to najbardziej się staramy.

Niesprawiedliwymi możemy być na różne sposoby. Możemy mówić coś niesprawiedliwego o naszych bliźnich; z mało znaczących wad możemy czynić rzekomo wielkie wady; możemy nadawać zły pozór rzeczom sprawiedliwym. Możemy używać słów o ujemnym znaczeniu lub wypowiadać je z ujemnym naciskiem, ze wzruszeniem ramion, stwarzając w ten sposób złe wrażenie, szkodliwe dla reputacji innej osoby. Choćbyśmy w rzeczywistości nie zamierzali nikomu szkodzić, to jednak taki sposób postępowania byłby zły i mógłby spowodować niepowetowaną szkodę. Gdy mówisz: Nie chciałbym być widziany w towarzystwie tego człowieka, może nie masz przez to nic złego na myśli, a jednak jesteś winien czyjś znieśławienia. Twój detektor nie jest odpowiednio dostrojony do Boga.

Można być także niesprawiedliwym w umyśle. Niektórzy czują uprzedzenie do pewnych rzeczy lub osób bez żadnego słusznego powodu. W jakim stopniu ktoś ulega tej słabości, w takiej też mierze nie jest w zgodzie ze sprawiedliwością. Należy myśleć sprawiedliwie, trzeźwo, uprzejmie, zgodnie z zasadą Złotej Reguły, aby nasze słowa i czyny były zgodne ze sprawiedliwością. W taki sposób będziemy sobie dpo-

magać w rozwijaniu czystego, chrześcijańskiego charakteru, który jest konieczny, jeżeli chcemy mieć uznanie naszego Ojca Niebieskiego.

Sprawiedliwość jest więc podstawą, pierwszą konieczną rzeczą w budowaniu charakteru. Zaczynając od tej podstawy, mamy postępować dalej i dodawać sympatię, szczodropliwość, wspaniałość i miłość. Bóg był bardzo miłościwy i pełen sympatii wobec nas. On przykrył wiele naszych grzechów i zmał. Dlatego staramy się być uprzejmi, wspaniałomyślni i pomocni wobec drugich. Lecz najpierw musimy być sprawiedliwi. Jeśli w umyśle przechylamy się ku niesprawiedliwości, będzie to przeszkadzać w naszej społeczności z Bogiem i może spowodować, że naszego powołania i wybrania nie zdołamy uczynić mocnym.

Ustawicznie stykamy się z duchem tego świata – z nienawiścią, zazdrością, złością itp. Dlatego musimy się trzymać blisko Pana, by przeciwdziałać temu duchowi. Świat i rzeczy właściwe upadłej naturze są tak blisko nas, że z trudnością możemy unikać zmazania się nimi. Trudno jest człowiekowi przejść przez cuchnące sąsiedztwo i nie wynieść z niego wstrętnego odoru. Jednak Bóg dostarczył nam w swoim Słowie bardzo skuteczny środek oczyszczający nas od wszelkiej zarazy. Jakiegokolwiek oczyszczenia potrzebujemy, możemy je uzyskać z tego poselstwa, którego Bóg nam udzielił wraz z wyraźnym przepisem użycia. To bezprzewodowe poselstwo od Boga mówi nam o Jego miłości do nas, zwiastuje pokój przez Pana naszego Jezusa Chrystusa i oznajmia nam przywilej stania się dziedzicami Bożymi i współdziedzicami Chrystusowymi.

Będąc powołani tym niebieskim powołaniem, możemy łatwo zrozumieć, że Bóg nie przyjąłby nas do tej klasy, gdybyśmy nie mieli odpowiedniego ducha. To powołanie i wybranie nie jest według jakiegoś dziwnego kaprysu Bożego. Przeciwnie, Bóg wybiera według charakteru, według wrodzonych przymiotów uczciwości i serdecznego pragnienia, aby być sprawiedliwym, bez względu na cielesne słabości. Sprawiedliwość jest gruntem stolicy Bożej!

Światowość pomiędzy chrześcijanami

W naszym tekście Pan Jezus oświadcza, że w pewnym okresie Wieku Ewangelii, co wskazuje na czas obecny, *„rozmnoży się nieprawość i oziębnie miłość wielu”*. Poprawne tłumaczenie Biblii podaje tu głębszą myśl niż nasze powszechne tłumaczenie. Nie tylko wielu z ludzi oziębnie, ale i większość z tych, którzy mienią się być naśladowcami Chrystusa. Jak prawdziwie te słowa Mistrza się wypełniły! Nieprawość znaczy to samo co niesprawiedliwość. Nasz tekst można by właściwie wyrazić następująco: *„Ponieważ niesprawiedliwość będzie obfitować, miłość wielu oziębnie”*. Teraz znajdujemy się w tych czasach, przed którymi Pan starał się nas



przestrzec. Jak stosunkowo mało jest tych, którzy zważają na tę przestrogę!

W „Wykładach Pisma Świętego” wykazaliśmy, że w Boskim zarządzeniu prorok Eliasza był figurą na Chrystusa w ciele – Jezus był Głową, a Kościół ciałem pozafiguralnego Eliasza. Schronienie się Eliasza przed królową Izabelą na puszczy, przebywanie tam przez trzy i pół roku, czyli 1260 dni, było obrazem na 1260 lat przebywania prawdziwego Kościoła w stanie puszczy, na której schronił się przed pozaobrazową Izabelą (Obj. 12:6,14; Dan. 7:24-25). Wyjście Eliasza z puszczy było figurą na wyjście Kościoła Bożego ze stanu puszczy po roku 1799, kiedy to potęga pozafiguralnej Izabeli została złamana i wkrótce potem zaczął padać deszcz, czyli rozpoczęło się rozpowszechnianie Pisma Świętego.

Kościół Chrystusowy, tj. ci, którzy czuwają, znajdują się teraz w czasie szczególnego oczekiwania. Klasa Eliasza ma być wkrótce zabrana poza zasłonę. Klasa Elizeusza pozostanie, aby nieco później wybielić swe szaty we krwi Barankowej podczas wielkiego ucisku, zanim przyjdzie kolej na świat. Zdaje się, że Bóg teraz doświadcza swój lud w szczególny sposób. U wielu spośród ludu Bożego miłość oziębła, ponieważ wszędzie obfituje niesprawiedliwość. Dziś wielu przyznaje się do wierzenia w coś, w co wcale nie wierzą. Wszędzie daje się zauważyć puste formy pobożności. Góruje zamięłowanie do rozkoszy. W rezultacie tego wszystkiego wielu rzekomych chrześcijan staje się letnimi albo całkiem zimnymi. Oni mówią: „Patrzcie, co te systemy kościelne czynią. Co jest dobre dla naszych przywódców kościelnych, dobre jest i dla nas”. W ten sposób wielu wchodzi na bardzo pochylą drogę.

Wszędzie dzieje się wiele niesprawiedliwości. Widzimy wielkie zaniedbanie Złotej Reguły. Również chrześcijańscy rodzice zbyt często powierzają religijne uświadomienie swych dzieci niedzielным szkołkom, gdzie nauczyciele często nie są wcale kompetentni do nauczania Słowa Bożego. Rodzice chrześcijańscy powin-

ni być kapłanami swej rodziny. Na nich spoczywa wielka odpowiedzialność. Ponieważ nieprawość obfituje, niektórych bierze pokusa iść za przykładem pospólstwa. Lecz dzieci Boże nie powinny naśladować pospólstwa w złym. Musimy się prędko uczyć, jaka jest Boża wola względem nas. Zbliży się koniec pielgrzymki Kościoła. Niewiele już czasu pozostaje nam w szkole Chrystusowej. Święci staną się wkrótce sędziami świata. Czy znajdziemy się pomiędzy tymi sędziami?

Właściwa postawa chrześcijanina

Niechaj każde dziecko Boże czyni jak największe starania. Niechaj każdy zachęca również braci do wierności. Zwracajmy pilną uwagę na Słowo Boże, abyśmy mogli stawać się coraz bardziej podobnymi do naszego Ojca, który jest w niebiesiech. Miłujmy to, co jest prawdziwe, dobre, zacne, miłe Bogu. Odrzućmy wszystko inne, aby tylko zdobyć rzeczy niebieskie. Nie możemy zabiegać o nasze prawa tu na świecie. Wyrzekliśmy się naszych ludzkich praw, gdy oddaliśmy samych siebie Bogu. Mogą zajść okoliczności, że będziemy protestować, jak to uczynił Jezus, gdy został uderzony; lecz On nie złorzeczył ani oddawał złem za złe. Mamy tak postępować jak On. Nie pozwólmy, aby nieprawość drugich miała oziębić nasze serce.

Ten, któremu mamy się podobać, z którym mamy do czynienia i którego miłujemy ponad wszystko, jest nasz Bóg. Jego wolę chcemy czynić. Co zaś do naszych braci, starajmy się czynić im dobrze, najlepiej jak tylko umiemy. Niechaj mądrość niebieska kieruje nami. Naśladujmy wiernie Jezusa na wąskiej drodze, bez względu na to, co czynią inni, a wnet usłyszymy Jego miłe słowa: „Dobrze, słuگو wierny!”

Watch Tower 1916-57; R-5856

Watch Tower
R-5856 (1916 r.)
„Straż”